

Jan Wyga, Ej Gwiazdor (feat. Igorilla)

Nigdy nie byłem i nie będę gwiazdą
nie dlatego że nie chcę, nie twierdzę że nie warto
ja chyba nie mam tego co nazywają "x faktor"
i nie zamierzam także szafować sex taśmą

nie mam tabunu dup i nie pimpuje wozów
nie kłuję się bo nie rozumiem jak ma mi to pomóc
nie mam fanek, fan klubu ani nawet klubu go-go
zamiast kajdanek błyskam w oczy cenną złotą plombą

nie mam bodyguardów nie trzymam koki w barku
dziewczyny lubią brąz? sram na solarium
parkuję pod klubem ten stary złom z Reichu
nie pierdolony czołg na pochromowanym kapslu

Nie mam winnic w Cali ani willi na Bali
gdzie dziwki na plaży kładą cycki na twarzy
nie mam zaliczki i gaży nie mam nawet na czynsz
a jeśli mam jakieś sprawy jestem niewinny,

Ej, Gwiazdor, nie że nie ma to tamto,
to nie twoja wina że na ciebie wypadło
Dawaj swoich fanów, dawaj fanty, dawaj hajs
/2x

Ej, Gwiazdor, nie że nie ma to tamto,
to nie twoja wina że na ciebie wypadło
Dawaj swoich fanów, dawaj fanty, dawaj hajs
/2x

Ziom, co za atomowa sztuka
Te, lubię jak ona się rusza
Szansonistka, push-up na cyckach

Ō, ona jest gwiazda
Ho, ona jest gwiazdą
Przyczyną rozbitych rodzin
To prosty motyw
Oni chcą ją mieć, ona chce rotacji w radio
Show-biz - wylęgarnia miernot
Których mentalność łatwo sprzyja powstawaniu katastrof
Wchodzisz w to bagno licząc na banknot
Na bank to wiem, będziesz stanowić plankton
Znam wielu, którzy poszli tą ścieżką
Chcieli jacuzzi, mają siarkę piekielną
Będą się wstydzili za nich jeszcze ich dzieci
Dobrej twarzy nie kupisz za żadne tantiemy

Ej, Gwiazdor, nie że nie ma to tamto,
to nie twoja wina że na ciebie wypadło
Dawaj swoich fanów, dawaj fanty, dawaj hajs
/4x